

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji dzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 31.

Sroda 8 lutego 1860.

№ 31.

Poznań, 7 lutego. Przedłożony sejmowi pruskiemu projekt do prawa znoszącego pojęcie praw procentu, tém samym lichwę, bardzo różne wywołuje zdania, nadzieje i obawy. Ci co z zasadniczej strony na rzecz się zapatrują, widzą po największej części w projekcie postępek ku zgodzeniu prawodawstwa z dzisiejszymi wyobrażeniami i stosunkami finansowemi i ekonomicznymi. Zdaniem ich, zniesienie praw o lichwie ułatwi nawet kredyt, mia-łowicie hipoteczny, ile że w czasach gdzie trudno o kapitały, gdzie więc cena ich się podnosi, mało kto chce pożyczać na stopę procentową, której maximum raz na zawsze naznaczone przez ustawę, przekładając umieszczać swój kapitał w korzystniejszych interesach, którym się prawo nie sprzeciwia. Ci natomiast co wyłącznie z praktycznego i lokalnego na rzecz się zapatrują stanowią, mocniej oddają się obawie, że liczne kapitały sądowe, instytucyjne, publiczne itd., które za prawnym procentem na dochodach w W. Ks. Poznańskim są lokowane, ulegną skutkiem zniesienia praw o lichwie ogólnemu wypowiedzeniu, przez co mnóstwo właścicieli ziemskich, tak już niewiedzących skąd dostać pieniędzy, nie-rybniej podpadnie ruinie. Nam się widzi, że tak gólnie i bezwarunkowo obawie tej oddawać się nie można; albowiem stopa procentowa nie będzie się regulowała, po zniesieniu praw o lichwie, wedle woli wierzycieli, ale raczej wedle targowej ceny kapitałów. Kiedy pieniądze będą tanie, dostanie się im i za 3 lub 4 procentu, tam gdzie rzetelna wy-łata prowizji i łatwy zwrot kapitału wątpliwości legać nie będą. Z drugiej strony przeczyć trudno, że w chwilach podrożenia pieniędzy, wypadnie może im nie 8 do 10 procentu płacić. Stopa procentowa będzie podobnym co dyskonto bankowe ulegać be-łe fluktuacyom. Tygodnik Bydgoski (niemie-ki), należy do tych, którzy się obawiają smutnych następstw dla naszej prowincji z rzezonego projektu o prawa. Poznański dziennik tego korespondent między innymi nad przedmiotem tym się rozwodzi: „Ziemscy nasi właściciele a bardziej jeszcze dro-żni przemysłowcy i rzemieślnicy obawiają się niczém niehamowanego wyzyskiwania siebie przez kapitał i opadania w coraz to większą od niego zależność. Wątpliwości nie ulega, że wiele kapitałów, które obecnie są wypożyczone na 5 procentu, wypowiedziane zostaną, i że wierzyciele nie pozostawią ich nadal dłużnikom jak za 6 procentu i wyżej. Być może, iż później, kiedy większe kapitały do prowincji napływać zaczną, rzeczy na lepsze się obróca; ale w tym okresie przechodni wiele ofiar pochłonie.“ Tygodnik Bydgoski odbiegłby od swego pro-gramu i całej dążności, gdyby przy tej nawet kwe-ty kredytu i procentów, nie przypisał łutki narodo-temu stronnictwu w W. Ks. Poznańskim; przypina więc w swój sposób, tworząc w wyobraźni własnej kłótnie osobne polskie stronnictwo agitacyjne, charak-teryzując takowe jako zbiór hołuszów i wartogłów, z-tyniąc je wreszcie odpowiedzialnym za brak kre-ty i ciężkie czasy! Tygodnik powiada: „Polskie stronnictwo agitacyjne, którego przywód-ami są po większej części młodzi ludzie bez towa-rysię stania, doświadczenia i majątku, przy-tynia się też jak może, w swoim zaślepieniu i mrzo-nych ideologicznych, do zachwiania kredytu prowincji, odstraszenia zagranicznych kapitałów i do po-żożenia kredytu właścicielom ziemskim i procedo-rystom.“

— Każda rzecz ma dwie strony, każda więc i swój obrońcę. Hrabia J. Radoliński do-kał się, że wiadomy krok jego względem nazwy przeliczek, nie samo tylko spotyka potępienie. Do-tychco wzmiankowany Tygodnik Bydgoski (Bromber-ger Wochenblatt) bierze szlachetnego hrabiego gorąco w obronę, dając mu świadectwo, że to co zrobił jest zasadne, trafne i dobre, i że zupełnie śmieszna jest pretensja z jaką nań o to niektóre dzienniki po-tyją. W takiej sprawie z polskiem wyjeżdżać przy-tychco, bardzo byłoby niewłaściwą; pozwolim więc i te wzmianki niemieckim zakończyć: „Gleiches gilt sich gern.“

— Wiedeńska Presse z d. 30 stycznia donosi, że komisya budżetowa obradująca w Wiedniu nad sposobami zaprowadzenia oszczędności w państwie, uchwaliła wszystkimi głosami przeciw jednemu, że należy zachować uniwersytet w Inspruku, a znieść uniwersytety w Gradcu i Krakowie. Innemi słowy ma to znaczyć, że ponieważ prywatnym wszystko już niemal pozabierano a jednak od bankructwa ochro-nić się niepodobna, należy więc na szerszą skalę za-brać majątki instytucyjne i korporacyjne, i zacząć w tej mierze od polskiego i bardzo bogatego za-kładu, od Jagiellońskiego uniwersytetu. Projekta po-dobne, które od rabunków i kradzieży pospolitych tém się tylko różnią, że wychodzą od bankrutów i opryszków w haftach i orderach a nie w łachmanach, zasłużoną jedynie wzdargę znaleść mogą u wszyst-kich, w których umyśle pojęcie i poczucie najwoszed-niejszej uczciwości niezupełnie jeszcze zatarte, co oczywiście bynajmniej nie przeszkadza, żeby w zban-krutowanem na ciele i duszy państwie austriackim, coś podobnego wykonania nie znalazło. Wszystko tam podobne, dopóki... dopóki się ucho u dzbana nie urwie. Na poważną refutacyę projekt ów prze-świetnej wiedeńskiej komisji budżetowej pomiędzy uczciwymi ludźmi nie zasługuje.

W nrze 32 Staats-Anzeigera czytamy rozpo-ządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3 h. m., wystósowane do wszystkich naczelnych pre-zesów państwa pruskiego, tej treści, że powierzenie zarządu policji miejscowej i urzędu szofeckiego oso- bom wyznania mojżeszowego, jest konstytucyą i usta- wodawstwem pruskim zupełnie usprawiedliwione, dla czego rejencye żydom nie mają w tej mierze stawiać trudności.

Berlin, 6 lutego. Czynnosc obu izb sejmowych ograniczają się dotychczas jeszcze prawie wyłącznie na pracach, jakie się dokonywają w łonie różnych komisji i wydziałów. Sprawozdania z projektów rządo- wych, wymagające dłuższego czasu, dotychczas nie- wykończone. Tylko komisye petycyjne przygotowały już znaczną liczbę spraw, które jednakże nie wiel- kiej są wagi, i dla tego przechodzą w izbach bez udziału i bez dyskusji. Pomiędzy petycjami znaj- duje się tylko jedna, która dla ważności swęj wywoła niezawodnie obszernie rozprawy. Jest to petycja po- dana przez wielką liczbę mieszkańców miasta Wro- cławia, mająca na celu spowodowanie rządu do nie- bawnego przedłożenia projektu do ustawy edukacyj- nej, zapowiedzianej w §. 26 ustawy rządowej.

— Zdrowie królewskie znajduje się zawsze jesz- cze w tymże samym stanie ciągłego wątpienia. Lubo dostojny chory używa świeżego powietrza, ilekroć po- goda nie stoi temu na przeszkodzie, nikt jednakże nie spodziewa się zupełnego wyzdrowienia jego.

— Niemal codziennie zapowiadane tu bywają obiady i wieczory tak u ministrów, jak i u posłów państw zagranicznych. Szczególnie wiele opowiadano o świetności, jaką się odznaczał wieczór u posła ro- syjskiego.

GALICYA.

Kraków, 2 lutego. Dowiadujemy się o nowém przedsięwzięciu literackim, tj. o piśmie czasowem dla młodzieży. Czas o tém tak donosi:

„W tych dniach ogłoszony został prospekt na nowe pismo czasowe, poświęcone wyłącznie dla mło- dego wieku, które zacznie wychodzić od marca, pod tytułem: Czytelnia dla młodzieży, co dziesięć dni arkuusz jeden. Redaktor jego p. Karol Cieszewski oddawna powziął myśl wydawać pod tym tytu- łem seryę powiastek historycznych własnego pióra, tomikami, i pierwszą taką książeczkę wydał był jesz- cze w lecie z. r.; później zebrałszy więcej prac po- dobnych kilku z tutejszej młodzieży, zamierzył wydru- kować je razem w jednym wielkim tomie i album takowe wydawać co roku. Obecnie uzyskawszy kon- cesyę wydawania pisma czasowego, zmienił pierwot- ny pomysł, i ogłosił przedpłatę. Pismo to według prospektu będzie zawierać opowiadania historyczne, poezye, wiadomości z nauk przyrodniczych a nawet

osobną rubrykę filologii słowiańskiej; chociaż przed- miot ten dla młodego wieku zdaje się za poważny. Pismo p. Cieszewskiego, jeżeli odpowie celowi swemu i dotrzyma obietnic uczynionych w prospekcie stanie się bardzo użytecznym, zwłaszcza dla młodzieży szkol- nej na prowincji, która oprócz rozrywki i nauki znaj- dzie w niem zarazem wiadomości o bieżącej litera- turze swojskiej. Wyglądając ukazania się pierwszego numeru Czytelnii, życzymy jej takiego powodze- nia, jakiego w krótkim czasie doznał lwowski nasz Dzwonek.“

Z Rzymu dochodzi nas wiadomość, że Władysław Kuleczycki wydał tam broszurę polityczną w języku włoskim, niecierpliwie od wielu wygladaną. Obecnie pracuje nad przekładem polskim w mowie niewią- zanej sanskryckiego poematu Mahabarata.

— W Stryjskiem i Samborskiem w Galicyi zawiązała się spółka obywatelska podobna do Domu zleceń rolników płockich. Kapitał zakładowy wynosić ma pół-miliona zlr.

FRANCYA.

Paryż, 3 lutego. Patrie występuje dzisiaj w ar- tykule pod napisem: Nowiny z Sabaudyi, z po- lemiką przeciw postępowaniu władz sardyńskich i agi- tacyi republikańskiej Francyi nie przychylnęj w owym kraju; inne dzienniki nie zajmują się sprawą sabaud- ską i jak wczoraj tak i dzisiaj utrzymuje się prze- konanie, że na czas pewien cała ta rzecz ucichnie, aby się w stósowniejszym czasie znowu wynurzyć. Niewątpliwie nastąpi to wtenczas, kiedy unia Włoch środkowych z Piemontem, już de facto dokonana, prawnie poniekąd potwierdzoną zostanie; wtedy nie będzie miał rząd sardyński, który potajemnie wspiera anti-francuskie dążności, żadnej już, jak sądzą, wy- mówki. Zatwierdzenie przyjdzie niezadługo do skutku, nad tém teraz Cavour z całym natężeniem pracuje. Cesarz chciał podobno, aby wprzódy jeszcze rozpo- znano wolę mieszkańców przez głosowanie publiczne, wszakże teraz sprawozdania hrabiego Pepoli o uspo- sobieniu prowincji romańskich jako też opinia Anglii, która poprzednie oświadczenia zgromadzeń na- rodowych za dostateczne uważa, uczyniły go skłono- nym do przedsięwzięcia tej sprawy. Demon- stracya anti-francuska, która za zezwoleniem rządu odbyła się w Nizy, była, wedle dzienników francu- skich, aż do śmieszności niedźna, dla tego podobno wysłano z Turynu tam dotąd pana Ratazzi, aby du- cha włoskiego rozbudził; potrzebuje jednak wiado- mość ta potwierdzenia. Odpowiedź lorda Russell, który dokumentów parlamentowi nie przedłożył, była co do treści, jak czytelnikom wiadomo, nieprzychylną ze względu na usposobienie parlamentu, ale właści- wie mało znaczącą, ważniejszym nierównie jest osta- tni o sprawie sabaudzkiej artykuł Daily News, w którym dziennik ten twierdzi, że koniec końcem przyłączenie Sabaudyi do Francyi dałoby się uspra- wiedliwić przez wzgląd na wzajemne bezpieczeństwo granic Francyi i Sardynii, ale że żadnych niema ge- ograficznych powodów do oderwania Nizy, które by- łyby ze wszech miar ciężką stratą dla Włoch, pod- czas gdy strata Sabaudyi jest niczém; dla tego oby- dwóch tych kwestyi mięszać ze sobą nie należy. — Z Neapolu podaje jeden z dzienników francuskich ciekawy dokument; jest to jeden z najświeższych re- skryptów ministra policji do intendantów po prowinc- cyach, w którym powiada, że chociaż ludność wię- ciej niż kiedykolwiek teraz okazuje poświęcenia do ukochanego monarchy, to jednak należy bez naj- mniejszego wahania aresztować każdego, ktobykolwiek przedstawiał najmniejszy pozór winy, a nawet prostego podej- rzenia. — Constitutionnel wraca się dzisiaj do okólnika papieskiego i popiera rozumowania swoje przeciw niemu listem pasterskim z roku 1810 biskupa orleańskiego Rousseau, byłego kaznodziei Ludwika XVI, przesładowanego w roku 1791 za nieskładanie przysięgi cywilnej. W tym liście utrzymuje ów bi- skup, że papieżowi władza świecka nie jest potrze- bna i że w Francyi przywrócone być powinny wol- ności galikańskie. Tymczasem stronnictwo duchowne i legitymistyczne, które przeprowadziło wybór ojca

Lacordaira na członka akademii francuskiej, powiększywszy się znacznie przystąpieniem pewnej liczby orleanistów, rozpoczyna widoczną opozycją przeciw rządowi, która się niebawem czynnie objawi w ciele prawodawczym; już bowiem 80 członków tego ciała porozumiało się między sobą, aby w tym duchu na zasadzie religijnej stawiać polityczny opór rządowi. Tej opozycji rząd się podobno nie lęka, nigdy ona zbyt śmiałą nie będzie, ale bardziej dla niego niebezpiecznym być może wpływ, który duchowieństwo, teraz czynniejszą i zabiegliwą niż kiedykolwiek, wywiera na niższe warstwy ludu, zwłaszcza że prawo edukacyjne przez ministra Tourtoul wydane, oddało całkiem niemal elementarne wychowanie ludu w ręce duchowieństwa. — Stronicy systemu opieki i zakazów w rzeczach przemysłu i handlu nie mając, po stracie Constitutionnela, który uciekł z ich obozu, żadnego wielkiego dziennika po sobie, nie przestają nawalać petycyi i adresów szturmować do cesarza i ministrów, aby ich odwieść i odstraszyć od zamierzonych reform. Z nimi połączyły się teraz dyrekcje kolei żelaznych, które rząd niesłuchanie co dopiero zastraszyl. Zażądawszy od nich bowiem szczegółów dotyczących ich taryfy, ma zamiar zaprowadzić jednostajną wszędzie opłatę od przedmiotów, które się w wielkich ilościach przewożą, np. węgiel, żelazo, drzewo itp.; mówią o 3 centimach od 100 kilogramów na jeden kilometr. Jeśli ruchliwość protekcyjnistów jest nie mała, i zabiegi przeciwniej partii wolno-handlowej nie mniej czynne. Oprócz podziękowań i adresów massami do rządu nadsyłanych, nadmienić wypada wielką demonstracją w mieście Bordeaux, gdzie się odbyło wczoraj zgromadzenie przeszło 2000 osób stanu kupieckiego i przemysłowego, które obrało komitet mający polecenie, aby bronił wolności handlowej, trzymając się w granicach listu cesarskiego. — Ojciec Lacordaire wybrany został wczoraj członkiem akademii 21 głosami przeciw 14. — Wszystkich dotychczas znanych, po muzeach i zbiorach prywatnych będących obrazów Rubensa jest, wedle obrachunku jednego z tutejszych znawców, 1461.

Paryż, 4 lutego. Rozmaite okoliczności przyczyniają się dzisiaj do wyjaśnienia obecnego stanowiska sprawy centralno-włoskiej, szczególnie zaś artykuły umieszczone w londyńskim Morning Post, paryskim Pays i brukselskiej Indépendance, między którymi pierwszy jest najważniejszy, ma bowiem wszelkie pozory półurzędowych deklaracji. Ze wszystkich można wyciągnąć jako wniosek dość pewny, że dobre porozumienie między rządem francuskim i angielskim w rzeczach dotyczących spraw włoskiej coraz bardziej się ustala; że obadwa gabinety przyjąwszy jako niewzruszoną zasadę nieinterwencji i przyznanie Włochom prawa do samodzielnego rozporządzenia własnym losem i utworzenia rządu jaki im się podoba, spowodują wybór nowych zgromadzeń narodowych w Księstwach i Romani, które powtórnie i ostatecznie tą razą mają złożyć oświadczenie względem przyszłego stosunku politycznego i przyszłej organizacji krajów swoich. Wszakże niezgadza się co do sposobu wykonania podanie Morning Postu z doniesieniem dziennika Pays, który twierdzi, że ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi nie na drodze oświadczenia zgromadzeń narodowych, lecz na drodze głosowania powszechnego. Słychać w Paryżu, że Anglia da się nakłonić do przyjęcia zasady głosowania publicznego, że Austria przychyliła się do niej chętniej, niżeli do głosowania zgromadzeń narodowych. Ponieważ w ogóle powtórny objaw woli narodowej w tej sprawie ma się odbyć, aby jako tako [ocalić warunki traktatów zürichskich i dać pewną pozorną satysfakcją zawiadzonym nadziejom wypędzonych książąt, przeto sądzi podobno rząd austriacki, iż w Toskanii i Parmie głosowanie powszechne mogłoby korzystniejszy dla sprawy książąt okazać wypadek, niż oświadczenie zgromadzeń, ponieważ książęta licznych nader sobie przychylnych mają stronników w kraju, osobliwie między ludnością wiejską. Chodzi przedewszystkiem rządu austriackiemu o to, aby Piemont żadnego nie wywierał wpływu na wybory i dla tego żądał podobno, żeby kierunek wyborów, jakiegokolwiek będą, oddany został komisarzom przez pięć wielkich mocarstw obranym. Ludzie, którym znane jest usposobienie ludności włoskiej, twierdzą, że w Romani ani jednego zgola nie będzie głosu za utrzymaniem dawniej władzy i dawnego stanu rzeczy, w księstwach zaś mniejszość głosów przeciwnych Piemontowi będzie tak niezmierną, że zasługiwać nie może na żadne uwzględnienie. Morning Post donosi także w tym samym artykule, że wojska francuskie, które dotychczas przebywają w Włoszech, cofnięte zostaną niebawem, i z innych źródeł dowiadujemy się również, iż w istocie gabinet angielski domagał się tego, aby wybory odbyć się mogły z wszelką wolnością, nawet bez pozoru jakiegokolwiek obcego wpływu, ale rząd francuski odrzucił bezwarunkowo takowe żądania, a

dzisiejszy Pays oświadcza kategorycznie, że wszelkie twierdzenia o bliskim powrocie wojska francuskiego z Włoch są bezzasadne. Przy końcu swego artykułu objawia Morning Post to przekonanie, że zgoda Anglii i Francji zupełnie będzie dostateczną do załatwienia sprawy Włoch środkowych, ale, powiada, położenie innych państw włoskich, mianowicie Wenecyi, państwa Kościelnego i Neapolu, jest tego rodzaju, iż mogłoby łatwo nowe i ciężkie ściągnać na Europę zawikłania. Wieści, które dawniej obiegały, jakoby Austria była skłonna do sprzedania Wenecyi za dobrą zapłatę, okazują się całkiem fałszywe; owszem na tego rodzaju przypuszczenia odpowiedziano podobno w gabinecie wiedeńskim, iż Austria poświęci pierwój ostatni grosz swój, nimby w tak haniebny sposób zrzekła się kraju, który Niemcy uważają za naturalne swoje pogranicze. Ale dokądżeby to Niemcy nie chcieli rozciągać swych naturalnych granic! W Umbryi i Marchiach stara się podobno Piemont, za poradą Francji, wszelkim sposobem uspokoić umysły, a w Neapolu najmniejsza nadzieja poparcia z zewnątrz, wywołałaby każdej chwili powszechne powstanie. Morning Post powtarza, że w obec takiego położenia rzeczy będzie i musi się Anglia trzymać swęj zasady: „żadnej obcej interwencji i Włochy dla Włochów.“ Z innych dzienników wyczytujemy prawdopodobny domysł, że koniec końcem, wielkie mocarstwa, nie pragnąc wojny, porozumieją się między sobą co do spraw włoskich, w podobny sposób, jak się niedawno temu względem ustalenia i organizacji królestwa belgijskiego porozumiały. W tym samym niemal duchu co Morning Post odezwał się także na wczorajszym posiedzeniu izby niższej lord Russell. Zaręczył, że rząd angielski dokłada wszelkiego starania aby wojnie zapobiedz, że odebrał już od Sardynii uroczyste przyrzeczenie, iż państwo to nie zrobi pierwszych kroków zaczepnych przeciw Austrii, która bynajmniej teraz skłonna do wojny nie jest. Co do Francji, wyrzekł minister to przekonanie, iż o wojnie także nie myśli, a rozsiewane pogłoski o armii 600tysięcznej na wiosnę i nadzwyczajnych przygotowaniach z tamtej strony Kanalu są nieprawdziwe. Potwierdzają się tylko usiłowania cesarza, aby wszelkim sposobem pomnożyć i ulepszyć siłę morską, gdyż cesarz chce być równie potężnym na morzu jak na lądzie. Anglia zaś idzie pod tym względem za jego przykładem, mając jednak li tylko na względzie obronę własną. Co do siły lądowej, potwierdza dzisiejszy Monitor oświadczenia lorda Russell, ogłasza bowiem sprawozdanie ministra wojny, który zapowiada, że pobór z r. 1859 zmniejszonym zostanie o 40,000 ludzi. Mimo to usposobienie parlamentu i opinii publicznej w Anglii względem Francji jest więcej niż niezyczliwe, do tego stopnia nawet, iż gabinetowi palmerstonowskiemu nie długi już żywot wróżą. Zapowiedział lord Russell że dzisiaj właśnie odbędzie się wymiana ratyfikacji traktatu handlowego z Francją, który w poniedziałek zapewne zostanie przedłożony izbom; ale traktat ten znajduje teraz w Anglii licznych przeciwników, chociaż sądzą, że go parlament przyjmie ostatecznie, aby nie nadwierać przywilejów korony. Do tych, którzy zarzucają gabinetowi terażniejszemu zbytnią powolność dla Francji, łączą się ci, którzy mu mają za złe, że wbrew obietnicy swojej chce utrzymać income tax i cło od cukru i herbaty, jako też dość liczny zastęp deputowanych katolickich, rozgniewanych na politykę jego papieżowi nieprzychylną. Znosi się zatem na nadzwyczaj silną opozycją w parlamencie przeciw Palmerstonowi i Russellowi, spodziewać się jednak można, że gabinet przebedzie trudności, choć będzie musiał ciężkie walki toczyć. Sprawa sabaudzka jest także jedną z głównych przyczyn niepokoju w Anglii; nie weszła ona jeszcze wcale na tór dyplomatyczny, nie była rozbiejana nawet na radzie ministrów w Paryżu, dla dyplomacji europejskiej nie stała się przeto jeszcze urzędowym przedmiotem, przeto też wszystko co mówiono o rozmaitych protestacjach nie może być prawdziwem. Pewną jest jednak rzeczą, że wspomniani kilka razy tajny traktat z Sardynią istnieje, i że się cesarz tej myśli bynajmniej nie wyrzekł; ale trudności wykonania, jęj, bez względu na mocarstwa obce, będą wiele większe niż się spodziewano z początku. Większa część dzienników sabaudzkich walczy zaciekle przeciw zamiarom francuskim, a podług wiarogodnych doniesień liczba osób, które miały udział w demonstracji włoskiej miasta Chambéry, dochodziła do 3000. Nawet takie osoby, które uważano za naczelników stronnictwa francuskiego, występują teraz w przeciwnym duchu, i tak umieszcza Courier des Alpes oświadczenie hrabiego Costa de Beauregard przywódcy arystokratyczno-klerikalnej partii sabaudzkiej, wręcz przeciwnie oderwanu Sabaudyi od państwa sardyńskiego. Co do demonstracji, która się, jak mówili pisma francuskie, w Nizy nie powiodła, dowiadujemy się z Gazette de Nice, że jeśli nie przyszła do skutku,

stało się to na usilne prośby i przedstawienia osłabionych rządowych. Z Rzymu dowiadujemy się, że generał Goyon dokłada wielkiego starania, aby zapobiec wszystkim rządowi nieprzychylnym pojawom, a z powodu wielkiej drożyzny nakazał papież rozliczne roboty, aby przyjść w pomoc zgłodniałym wyrobnikom i rzemieślnikom. — Słychać, że z miasta Rouen przybyła deputacya do nuncyatury, aby wręczyć adres do papieża licznymi podpisami opatrzony. — Posłstwo w Stambule dają jedni marszałkowi Niel, drzy zaś prawdopodobnie margrabiemu la Valette. Stosownie do woli cesarza bale i wieczory dworskie i urzędowe nieustają. — Słychać, że ojciec Lacordaire uzyskał pozwolenie od przełożonych wystąpienia w zielonym mundurze akademickim na posiedzeniu, na którym się przyjęcie jego i wprowadzenie jako członka akademii odbędzie. — Były redaktor Union pan Ludwik Veillot przeszedł podobno do redakcji dziennika satyrycznego Figaro.

— Od niejakiego czasu zajmuje się Revue Contemporaine pilnie literaturą polską. Niedawno temu był tam rozbiór poezyi Zygmunta Krasinski, teraz zajmuje się naszym wielkim poetą Mickiewiczem. Niezadługo mają być ogłoszone studia Wincentym Polem, Olizarowskim, Zaleskim, Słowackim, Rzewuskim, Kraszewskim, Korzeniowskim, lewelem, Maciejowskim, Bielowskim, Szajnochą.

HISZPANIA.

Madryt, 5 lutego. Naczelny wódz armii afrykańskiej doniósł telegrafem wczoraj po południu o czwartej godzinie, że Hiszpanie odnieśli w walnej bitwie zupełne zwycięstwo nad Marokańczykami. Armia hiszpańska wzięła co tylko po zwawęj kanonadzie marokański i zdobyła w nim siedm armat i znaczną ilość materiału wojennego. Strata Marokańczyków musi być znaczną, gdyż podkopy były nieprzyjacielskimi trupami napełnione. Z Tetuanu, pod którym toczyła się walka, dano kilka razy ognia z dział.

DANIA.

Flensborg, 29 stycznia. Niemiecy mieszkający w Szleswiku nieustają w obronie statecznej swojego języka. Na posiedzeniu stanów obecnie zebranych Flensborgu wiceprezes Hansen Grumbye postawił wniosek o uchylenie reskryptów ścieśniających język niemiecki. „Niepodobna“, powiedział, „przypuszczać, aby na tym świecie Bożym mógł znaleźć się człowiek, któryby nieustannie chciał i mógł brać na siebie odpowiedzialność, której żaden człowiek nie poddał się. Na wydarciu ludowi któremu jego istoty, jego moralność jego rzeczy najświętszych, jego nabożeństwa; owszem, gdyby się znalazł rząd taki, będzie on częściej wolał poznać się na błędzie popełnionym i kowu nagrodzić“. Po czem powstał komisarz królewski i odczytał rezolucyą królewską w dotkniętych przedmiocie, odrzucającą wniosek. Dodał, że sprawa zakończona, i nowe wnioski w tymże przedmiocie tylko stratę czasu za sobą pociągają. Na to Hansen Grumbye odparł stanowczo, że owszem raz po raz prośby i żal kraju będzie wnosil przed króla.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 lutego. Jutro odbędzie się o godzinie 3 z dnia posiedzenie reprezentantów miasta tutejszego. Prócz kwitowania z rozmaitych rachunków stoi na porządku dziennym odebranie przysięgi od nowych niepłatnych radców miejskich i obór niepłatnego członka magistratu w miejscowości dra Muellera.

— Zgorzelina śledziona pomiędzy bydłem rogatym na warku Kopanina, w powiecie szamotulskim i pomiędzy owcami w dominium Cylcz, pow. pleszewskiego ustala, dla czego wzniesienie tych miejsc zniesionem zostało.

— Naznaczony na dzień 19 marca r. b. jarmark w miasteczku Grodzisku, pow. bukowskiego, przełożonym został na dzień 19 marca r. b.

Ze Ruchowskiego, 2 lutego. Czwartą mamy zimą, a jak to starzy mówią: „nowy śnieg, nowy mróz“, więc zawiada, że co sobie wzięli rychło rozpoczęcie wiosny. U nas bo dopiero od wczoraj na dobre ma się na zimą. Od kilku dni barometry co raz się niżej spuszcza; termometr nie przechodził z dwóch stopni mrozu, niebo raz pogodno, znów w gęstym chmurach; aż oto od wczoraj około dziesiątej z siebie sankami do kościoła (jako w święto Matki Boskiej mnicznej) jedziemy. A strach dziś dla gospodarzy, bo słońce do owczarni zajrzało, to jeszcze wilka owczarzyć może, czyli na długą jeszcze się zanosiliby zimą.

Jaki wpływ śniegi grubo upadłe wywrą na oziminy, można obliczyć. Jeśli długo poleżą na nie zmarzłej ziemi, to się stać może, że bardzo ujęte oziminy wygniją. Byłoby to nowa klęska, bo rychło siewy robaki znów miejscami do szczętu wyjadły. Ale się nie straszmy, może też prędko zginie i tak jak pierwszy powoli topniejąc, wsiągną pragnięcia od dwóch lat nieprzemokłą ziemię, zapelnią się studnie i stawy i da nam znów wodę, o którą walcami jak w zeszłym tak i w tym roku bardzo było trudno. Zamykano studnie, ale w nocy odbijano kłódki, jeden gospodarz drugiemu w nocy krał wodę, bo i jemu znów było trudno. Możem się więc cieszyć że śnieg pada.

Co do paszy, rok ubiegły musiał jeźli nie więcej niż zniższą wydać karm dla inwentarza. Wybierając konie pod wojsko zdadne, znaleźliśmy, że bez porównania w lepszej tuszy, niżli w roku zeszłym o tę porę. W wozach z koni o reszcie inwentarza, możem wnioskować, że w tym w dobrym stanie i że nie ilość ale jakość paszy wpływa

Obwieszczenie. [232] Konkurs nad majątkiem Krystyana Möllera mularza w Poznaniu...

Przy Wrocławskiej ulicy nr. 9 jest mieszkanie parterowe o 3 pokojach...

W Hôtel du Nord stoi z wolnej ręki do nabycia 9letni arabski kasztanowaty...

Pojazd na 4 osoby, wygodny, z mocnym pokryciem, na resorach...

Passye malowane pokostem na cynkowej blasze na Bożemęki i cmentarzu...

Do zakupu pewnych hypotek upoważniony, udziałem reflektującym na to właścicielom...

Teatr miejski w Poznaniu. W wtorek na wyłączny dochód pani Arnius Köhler...

kupiec Zink z Berlina, nauczyciel Lem z Elbląga. Pod Złotą Sarną: Kupcy Brand z Nowego...

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 7 lutego. Zyto: ceny się utrzymały...

Wrocław, 6 lutego. Pszenica: po cenach niezmiennych ceny pokup, w miejscu 56-68 tal. wedle jakości...

Skład Płócien i Bielizny w Bazarze

poleca w znacznym doborze Płótno holenderskie, irlandzkie, szląskie i saskie, Stołową bieliznę w najlepszych gatunkach...

Od osmnastu lat utrzymując handel niniejszy z sumienną rzetelnością, polecam go dalszym zyczliwym względem...

Handel wyrobów tapicerskich EUGENIUSZA WERNER przy ulicy Fryderykowskiej nr. 29.

posiada obficie zaopatrzonego skład zaczętych i już ukończonych haftów na kanwie, aksamicie, suknie, jedwabiu itd. Między innymi rzeczy kościelne...

Table: Kurs giełdy w Berlinie dnia 6 lutego. Columns: Papiery pruskie, Pożycz. doborow., Oblig. długu skarbu., Listy rent. March., Listy rent. Pomor., itd.

Table: Polak. oblig. skarbu., Akeye bankowe i kredyt., Akeye przemysłowe., Berliń. Anhalt., Berl. Hamb., itd.

Table: Akeye bankowe i kredyt., Gdański bank pryw., Gota. bank pryw., Hanow. dito., Lipsk. Stow. kred., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. ndz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akeye przemysłowe., Berl. fabr. kol. zel., Minerwy Szląskie., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Berl. Anhalt., Berl. Hamb., itd.

Table: Kurs giełdy w Wrocławiu. Columns: Papiery i pożyczki, Dukaty, Frydrychsdory, Luidory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie., Poznań. List Zast., itd.

Table: Akeye Szląskich kolei żelaznych., Freiburg., dityo now. Emis., dityo oblz. praw. pierw., Głog. Sagan., Brzeg. Nisakie., Doln. Szlą. March., dityo sz. pr. pierw., Górn.-Szlą. Lit. A. i C., dityo Lit. B., dityo obl. pr. pierw., dityo., dityo., Opol. Tarnow., Kołło-Bogumin., dityo obl. z praw. pierw., Kurs stow. kup. w Poznaniu dnia 7 lutego., Prusk. obl. skarbu., dityo pożycz. skarbu., dityo pożycz. r. 1855., Pozn. List. Zast., dityo nowe., dityo nowe., dityo nowe., Szlą. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Pozn. List. Rent., dityo obl. miejsk. II. Em., dityo obl. prow., dityo obl. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. zel., Górn.-Szlą. dityo A., dityo obl. z praw. pierw. E., Polskie banknoty., Najnowsza pożycz. pruska.